

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 21 (1364) środa, 25. I. 1956 r. Cena 20 gr

PIERWSZA BATALIA POLITYCZNA

w nowym parlamencie Francji

Socjalista Le Troquer

przy poparciu głosów komunistycznych

przewodniczącym Zgromadzenia

PARYŻ. — Zgodnie z zapowiedzią zebrało się we wtorek, 24 bm., w godzinach popołudniowych nowowybrane Zgromadzenie Narodowe, by dokonać wyboru przewodniczącego. Była to pierwsza batalia polityczna na terenie nowego Zgromadzenia.

Deputowani mieli przed sobą cztery kandydatury: Marcela Cachina, zgłoszonego przez komunistyczną grupę parlamentarną, Le Troquera — z ramienia SFIO, Schneitera — wysuniętego przez MRP i wreszcie kandydata poujadystów — Rufa.

Zgodnie z obowiązującym regulaminem, w dwóch pierwszych głosowaniach kandydat musi uzyskać absolutną większość — w danym wypadku co najmniej 270 głosów — by wybór stał się prawomocny. W trzeciej turze głosowania wystarcza większość względna.

Na posiedzeniu wtorkowym przewodniczył najstarszy wiekiem deputowany, komunist Marcel Cachin.

Pierwsza tura głosowania nie przyniosła większości żadnemu z kandydatów. Wyniki tego głosowania były następujące: Schneiter uzyskał 212 głosów, Marcel Cachin — 145 głosów, Le Troquer — 133 głosy, Ruf — 57 głosów.

Wobec tego zarządzono powtórne głosowanie.

W czasie przerwy grupy parlamentarne omówiły ponownie swe stanowisko w kwestii wyboru przewodniczącego. Biorąc pod uwagę wyniki pierwszej tury głosowania, w której Marcel Cachin uzyskał więcej głosów niż socjalista Le Troquer, grupa parlamentarna komunistów zaproponowała socjalistom i radykałom, by w drugiej turze głosować wspólnie na Cachina. Obie partie jednak odrzuciły tę propozycję. Grupa komunistyczna skłoniła wówczas oświadczenie stwierdzające m. in.:

„W wytworzonej sytuacji grupa komunistyczna, dążąc do zadania kłeski kandydatowi reakcji, do udaremnienia wszelkich prób kompromisu między partiami „frontu republikańskiego” i partiami prawicowymi, a tym samym pragnąc przyczynić się do jednoczenia sił demokratycznych Francji, postanowiła wyco-

„Powietrzne autobusy” nad Moskwą

MOSKWA. — Między oddalonym od Moskwy o 30 km lotniskiem cywilnym we Wnukowie a Placem Maneżowym w centrum Moskwy już niedługo będą kursować helikoptery. Te „powietrzne autobusy” przeznaczone do przewożenia pasażerów z centrum miasta na lotnisko i na odwrot.

Oprócz helikopterów pasażerskich zostaną uruchomione również pocztowe. Będą one dostarczać z lotniska i na lotnisko pismo będącym w drodze do dachu nowego budynku głównego urzędu pocztowego, który obecnie jest budowany.

Nowe przepisy o rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy

WARSZAWA. Uchwalony został dekret „O ograniczeniu dopuszczalności rozwiązywania umów o pracę bez wypowiedzenia oraz o zabezpieczeniu ciągłości pracy”. Dekret ten wydany został na wniosek CRZZ w celu „skuteczniejszego zapobiegania zdarzającym się niejednokrotnie wypadkom niezgodnego z założeniami społecznymi państwa ludowego zwalniania z pracy bez wypowiedzenia oraz w celu zabezpieczenia ciągłości pracy”. Pozbawia on mocy prawnej artykuł 32 i szereg innych przepisów „Umowy o pracę pracowników umysłowych” oraz artykuł 18 i szereg innych przepisów „Umowy o pracę robotników”.

Na miejsce tych przepisów wydanych jeszcze w 1928 roku a więc całkowicie przestarzałych, dekret, zgodnie z głosem opinii publicznej, wprowadza nowe postanowienia w tej sprawie, jednolite zarówno dla pracowników fizycznych, jak i umysłowych. W myśl postanowień dekretu (art. 2) zakład pracy może bez wypowiedzenia rozwiązać umowę o pracę z winy pracownika jedynie w następujących wypadkach:

1 w razie dopuszczenia się przez pracownika przestępstwa, którego popełnienie uniemożliwia zatrudnienie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli dopuszczenie się tego przestępstwa jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem;

■ ■ Ciąg dalszy na str. 2

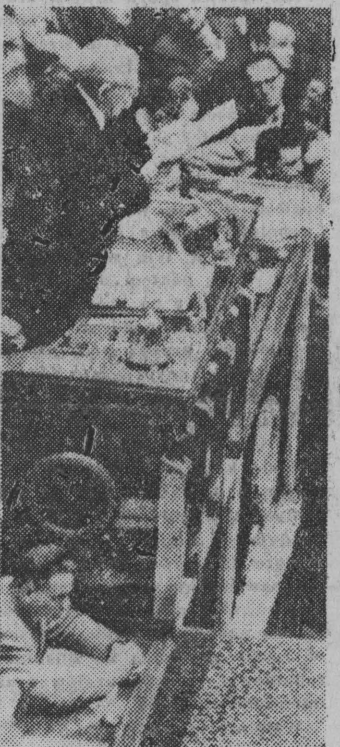
WSPÓLNIE ZAŁOŻĄ SAD

We wsi Szeligi (grom. Łady Polne, pow. zambrowski) powstał zespół sadowniczy. Kierownikiem zespołu obrano Piotra Gniazdowskiego, prezesa miejscowego koła ZSCH.

20 członków tego zespołu połączyło działki ziemi leżące obok siebie. Obszar przeznaczony pod sad wynosi 12 hektarów. Członkowie zespołu ustalili, że wkład pracy przy zakładaniu sadu wniesie każdy członek proporcjonalnie do wkładu wniesionej ziemi. (b-k)

fać kandydaturę Marcela Cachina i w drugiej turze oddać swe głosy na kandydata socjalistów”.

● ● Ciąg dalszy na str. 2



NA ZDJĘCIU: Marcel Cachin wygłasza przemówienie inauguracyjne na pierwszym posiedzeniu nowego Zgromadzenia. Fot. — CAF

W GOM-ach wiosna zaczyna się wcześniej

W warsztatach Gminnego Ośrodka Maszynowego w Siemiatyczach od rana do wieczora widać pracę. Brygady naprawcze remontują maszyny nie tylko dla GOM w Siemiatyczach, ale także i dla sąsiednich ośrodków w Krupicach i Wiercieniu.

Remont maszyn jest już na ukończeniu. Mechanicy dają gwarancję, że o ile Centrala Zaopatrzenia Rolnictwa w Grajewie dostarczy brakujące tuleje oraz spiralki sprężynowe do siewników zbożowych — wszystkie maszyny będą gotowe przed terminem.

Dobrze przebiegają również remonty w ośrodkach maszynowych w Grodzisku i Ostrożanach. Między innymi w GOM w Ostrożanach pozostały do wyremontowania tylko 3 siewniki zbożowe na ogólną ilość 28.

Nieco gorzej jest z remontem maszyn w warsztatach GOM w Milejczycach. Tutaj naprawiane są maszyny należące nie tylko do GOM w Milejczycach, ale także stanowiące własność GOM w Nurcu. Mechanicy warszta-

tów odkładają jednak naprawę maszyn swych sąsiadów na później, remontując w pierwszej kolejności własne.

Trzeba pomyśleć nad tym, aby jednocześnie prowadzić remont wszystkich maszyn.

(il)

NA ZDJĘCIU: brygada naprawcza warsztatów GOM w Siemiatyczach przy remoncie siewnika. Fot. „Gazeta”



22. bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbył się występ „Mazowsza”, na który przybyli członkowie zespołu murzyńskiego „Everyman Opera”. NA ZDJĘCIU: Jadwiga Jankowska, członkini „Mazowsza” z małym aktorem grającym w operze „Porgy and Bess”. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Z dyskusji nad 5-letnią

Duże rezerwy

małych zakładów

Dużo mamy w województwie białostockim małych zakładów, które produkują bardzo potrzebne w naszym życiu codziennym artykuły, jak: ocet, skóry, pasta do butów itp... Również w tych zakładach załogi żywo interesują się swoją przyszłością w najbliższych 5 latach, opracowując projekty 5-letnich planów.

Zbiorniki trzeba czyścić

W Białostockiej Wytwórni Octu i Musztardy, aparaturowy na oddziale fermentacji octu, Romuald Szumiński zgłosił następującą uwagę: — „Gromadzący się na ścianach zbiornika generatora osad utrudnia i przedłuża fermentację octu. Należy usprawnić mycie zbiornika. Zwiększy to przerób spirytusu octowego i przedłuży pracę zbiornika”.

Brygadziarka, Maria Jarocka oświadczyła: — „W dziale produkcji musztardy przerwano pracę przy wykonywaniu stołu taśmowego do rozlewu musztardy. Uważam, że stół ten należy jak najszybciej wykonać. To pozwoli zwiększyć wydajność pracy na naszym dziale o 20—25 proc”.

Kotły niżej -wyższa wydajność

Niezbędnie bezpiecznie było pracować robotnikom zatrudnionym przy gotowaniu pasty w kotłach w białostockiej Fabryce Chemicznej. Kotły znajdowały się dość wysoko od podłogi, trzeba było wchodzić po schodkach. Brygadziarka, Mikołaj Śliski, zaproponował obniżyć kotły.

● Ciąg dalszy na str. 2

Ostatnie WIADOMOSCI

— na stronie 2

Inauguracyjne przedstawienie „Porgy and Bess” w Warszawie

WARSZAWA. — Znakomity zespół amerykański „Everyman Opera” wystąpił w dniu 24 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie z uroczystym, inauguracyjnym przedstawieniem „Porgy and Bess” George Gershwin.

Na przedstawienie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu oraz liczni przedstawiciele świata kulturalnego stolicy.

Obecny był ambasador Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce Joseph E. Jacobs. Przybyli również członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wielką salę Opery Warszawskiej wypełniła do ostatniego miejsca publiczność.

W roli Bess wystąpiła Ethel Ayler, w roli Porgy'ego — Leslie Scott. Orkiestrą Opery Warszawskiej dyrygował Alexander Smallens.

Publiczność przyjmowała przedstawienie burzliwymi oklaskami. Na scenę wniesiono wielkie kosze kwiatów.

Twój głos

Dyskusja nad planem 5-letnim w przedsiębiorstwach jest nowym zjawiskiem w naszym życiu społeczno-gospodarczym. I tak jak każda rzecz nowa, zdobywa sobie prawo obywatelstwa nie bez przeszkód i trudności, spotyka się często z niezrozumieniem, nieraz z nieufnością, wątpliwościami.

Czy istotnie — myśli jeszcze niejedyn robotnik — mogę mieć jakiś wpływ na to, jak będzie wyglądał plan mego zakładu? Czyż plan ten nie jest już z góry ustalony, skoro otrzymuje się z Centralnego Zarządu wszystkie ważniejsze wskazówki? Czy załoga jest w mocy je zmienić?

Odpowiedź na tego rodzaju wątpliwości znajdujemy przede wszystkim w uchwale Komitetu Centralnego PZPR w sprawie włączenia podstawowych organizacji partyjnych oraz załóg fabrycznych do udziału w opracowywaniu projektów 5-letniego planu zakładów pracy. Oto co mówi m. in. ta uchwała o celu, dla którego została podjęta: „Jak największy udział ludzi pracy w opracowywaniu planów rozwoju gospodarki narodowej przyczyni się do zacieśnienia więzów mas pracujących z władzą ludową, umocni wśród ludzi pracy poczucie, że są gospodarzami kraju i podnieśli zarazem aktywność mas w walce o wykonanie zadań gospodarczych”.

To dążenie do zwiększenia bezpośredniego wpływu mas pracujących na bieg spraw gospodarczych i państwowych, wypływa z ogólnych, najbardziej zasadniczych założeń polityki naszej partii i władzy ludowej.

Szczególnie dobitnym wyrazem postępu na tej drodze są uchwały III Plenum KC PZPR. Z ich ducha też wypływa znaczne rozszerzenie uprawnień rad narodowych, zwiększenie kompetencji niższych ogniw gospodarczych, wprowadzenie oddolnego systemu planowania rozwoju produkcji rolniczej i szeregu innych zmian.

Zwrócenie się do załóg o aktywny, masowy udział w opracowywaniu projektu planu 5-letniego jest wyrazem głębokiego przekonania partii, że najbardziej nawet doświadczeni planiści i ekonomiści nie są w stanie obliczyć i uwzględnić w planach tych wszystkich rezerw i możliwości, które mogą dostrzec i ujawnić sami robotnicy i pracownicy.

Partia pragnie, aby projekty planów dyskutowane dziś przez załogi, były przez nie w sposób jak najbardziej wydajny poprawione i ulepszone.

Wpływ ludzi pracy na kształtowanie się naszych planów — nie tak widoczny jak obecnie, bo pośredni — istnieje nie od dziś. Wyrażał się on w poprawkach i uzupełnieniach, które wprowadzały załogi w toku realizacji planowych zadań, przekraczając je nieraz wysoko, uruchamiając nowe rezerwy, wysuwając wiele cennych wniosków i projektów. Znajdowało to swoje odbicie w mniejszym lub większym stopniu w planach na następne okresy. Nie ulega wątpliwości, że np. rezultaty konferencji partyjno-ekonomicznych miały w wielu naszych zakładach bardzo poważny wpływ na urealnienie i udoskonalenie ich późniejszych planów. Teraz chodzi o to, by wpływ ten był również bezpośredni.

Żałogi — biorąc pod uwagę ogólne założenia — mają opracować swoje własne projekty planów. Powinny to być w zasadzie projekty różniące się od projektów wstępnych tym przede wszystkim, że będą bardziej śmiałe, dokładniej opracowane i lepiej uwzględniające specyfikę i możliwości zakładów.

Dotychczasowy przebieg dyskusji wykazuje, iż organiza-

■ Ciąg dalszy na str. 2

Blatostockle Zakl. Graf. 1-7-52)

Coś dla gospodyń
domowych

Czy umiemy gotować?

Oto kilka przykładów racjonalnego przyrządzania różnych potraw, które każda gospodyni w zasadzie umie przyrządzać, ale czy dobrze to robi? — przekonacie się.

Naukowcy stwierdzili, że długo smażone masło rozkłada się na związki, które po spożyciu szkodzą człowiekowi. Jaki z tego wniosek? — prosty. Do smażenia wszelkiego rodzaju potraw nie powinno się stosować masła. Mięso smażymy na smalcu lub czerstwym, a ryby obowiązkowo na oliwie względnie na dobrym oleju.

Obrane często jarzyny zawiera się wodą, aby nie czerniały. Ale marchewka na przykład leżąc kilka godzin w wodzie traci swe składniki odżywcze. Inne jarzyny również przez długie leżenie w wodzie tracą witaminy. Starajmy się więc jarzyny i owoce obrać tuż przed gotowaniem, a gotować pod szczelnym przykryciem — co wpływa na zmniejszenie strat w witaminach. Pamiętajmy, że odgrzewane jarzyny czy ziemniaki nie mają prawie żadnej wartości. Tylko kasze odgrzewane nie tracą wartości.

I jeszcze jedna dobra rada. Pamiętajmy o podawaniu surówek do obiadów.

Pamiętajmy też, że wszystkie potrawy z wyjątkiem mięsa solimy dopiero pod koniec gotowania, a dodatek niewielkiej ilości cukru przyspiesza rozgotowanie się i dodaje każdej potrawie smaku.

Żubr turysta

Jeden z młodych żubrów przebywających na wolności w Puszczy Białowieskiej, noszący imię „Podarek”, zyskał sobie wśród pracowników służby leśnej sławę turysty.

Żubry pozostające na wolności żyją — jak wiadomo — zasadniczo w stadzie. „Podarek” jednak upodobał sobie wyprawy krajoznawcze, po wielkiej, rozciągającej się na 4,7 tys. ha puszczy. Po dłuższych wędrówkach powraca jednakże do swych towarzyszy.

Ostatnio np. w swej trzeciej z kolei wyprawie dotarł on aż do rezerwatów zwierzęcych na Białorusi, gdzie przebywał przez kilka dni, a następnie — znów bez paszportu — połączył się ze swoim macierzystym stadem.

SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

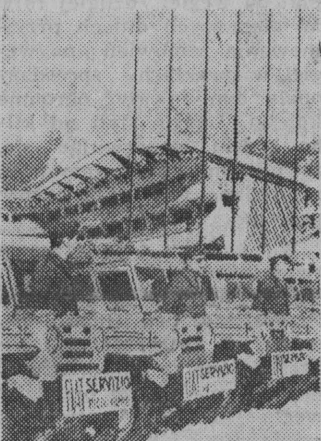
Puchar Davisa

Jeśli Polska wygra z Austrią w II rundzie spotka się z tenisistami Włoch

Awantura na meczu w Neapolu

Na stadionie w Neapolu odbywał się mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną z Mediolanu a miejscową drużyną. W momencie, gdy Mediolan strzelił dwie bramki neapolitańczykom, wśród wielotysięcznej publiczności zgromadzonej na trybunach zaczął się szum. Z wielkim trudem udało się doprowadzić obu drużynom mecz do końca. Mediolan wygrał. Wówczas rozszalały tłum kibiców drużyny neapolitańskiej zaczął obrzucać swoich przeciwników kamieniami, butelkami i potamanyymi ławkami, po czym wtargnął na boisko. Policja usiłowała rozprężyć fanatycznych kibiców przy pomocy siłówek z wodą. W wyniku awantury na stadionie kilkadziesiąt osób zostało rannych m. in. wielu policjantów.

Wszystko gotowe



W Cortinie d'Ampezzo, gdzie rozegrane zostaną Igrzyska Zimowe nadchodzącej olimpiady, wszystko jest już gotowe na przyjęcie ekip sportowców.

NA ZDJĘCIU: fragment parku samochodowego na tle stadionu lodowego w Cortinie. Fot. — CAF

W poniedziałek, 23 bm., odbyło się w Melbourne losowanie dorocznego turnieju tenisowego o Puchar Davisa w strefie europejskiej. Drużyna polska, która po kilkuletniej przerwie zgłoszona została do turnieju wylosowała w I rundzie Austrię, a zwycięzca tego meczu będzie grał w II rundzie z Włochami. Pierwsza runda pucharu ma być rozegrana 1 maja, druga — do 15 maja.

Oto zestawienie par w I rundzie (w nawiasie przeciwnicy zwycięzców w II rundzie): CSR — Pakistan (Dania), Polska — Austria (Włochy), Finlandia — Irlandia (NRF), Luksemburg — Szwajcaria (Francja), Monaco — Hiszpania (Belgia), Norwegia — Izrael (Szwecja), Jugosławia — Egipt (Anglia), Turcja — Holandia (Chile).

Boks

ZRYW Suwałki POGOŃ Łapy 16:10

W Suwałkach rozegrano towarzyskie spotkanie pięciarskie, w którym zmierzyli się drużyny miejscowego Zryw i Pogoni z Łap. Mecz zakończył się zwycięstwem młodych bokserów suwalskich 16:10.

A oto wyniki ich walk. (Na pierwszym miejscu zawodnicy Zryw). Waga papierowa — Jegorow zremisował z Borowskim, musza — Czechowski przegrał z Krasowskim I, musza II — Nólko wypunktował Łapińskiego, musza III — Muraczewski zremisował z Łapińskim II, kogucia — Koreywo wygrał z Grodzkim, kogucia II — Łaszkow pokonał Kalinowskiego, piórkowa — Słodnikowski przegrał przez tko z Krasowskim II, lekka — Machowski pokonał Mosiada, lekkopółśrednia — Szmańczyk przegrał z Szentfeldem, półśrednia — Malinowski wypunktował Roszkowskiego, lekkopółśrednia II — Pawłowski znokautował Goździka, lek-

Notatnik sportowy

W Szczuczynie zorganizowano ostatnio konkurs siłaczy wiejskich, w którym wzięło udział 96 uczestników. Z seniorów najlepszy wynik osiągnął Marian Malecki (68 razy), a wśród juniorów Niedźwiecki (70 razy).

W we wrześniu ub. roku LZS w Kraśnianach, powiat sokólski, wypożyczył piłkarzom Startu getry piłkarskie oraz spodenki. Do dnia dzisiejszego Start nie zwrócił wypożyczonego sprzętu. A przecież LZS nie podarował go piłkarzom Startu.

W Białymstoku rozegrano towarzyskie spotkanie w tenisie stołowym pomiędzy kołami Sparty z WKKF i Redakcji „Gazety Białostockiej”. Spotkanie zakończyło się porażką Sparty WKKF 0:10.

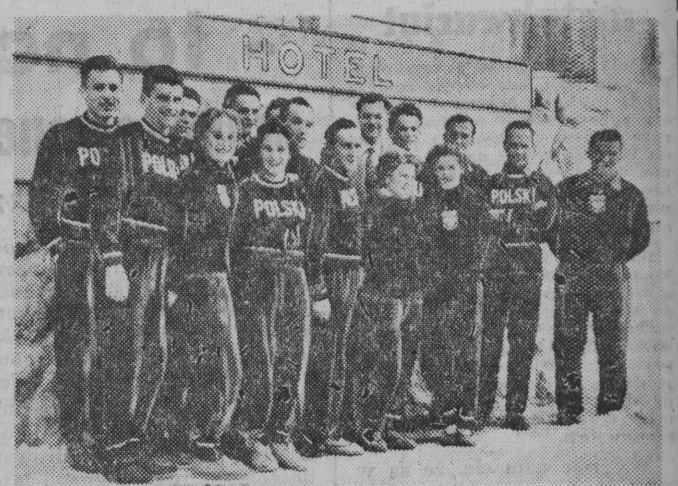
Rewanżowe spotkanie zakończyło się z kolei zwycięstwem „Sparty” WKKF 6:4.

kośrednia — Rowiński został poddany Wróblewskiemu, średnia — Bielawski pokonał Rajczuka.

Walki w ringu prowadził Nesko z Suwałk. (St. Św.)

KUPON sportowego konkursu-plebiscytu		
Lp.	Imię i nazwisko zawodnika	konkurencja
1.		
2.		
3.		
4.		
5.		
Imię i nazwisko oraz dokładny adres uczestnika sportowego konkursu - plebiscytu		

Polscy zawodnicy w Cortinie



NA ZDJĘCIU: grupa polskich zawodników przed hotelem. Fot. — CAF

I znowu dwa rekordy województwa ustanowili ciężarowcy Ogniska

W Choroszczu odbyło się towarzyskie spotkanie w podnoszeniu ciężarów pomiędzy Ogniskiem II Białystok i Ludowym Zespołem Sportowym Jedwabne. Mecz zakończył się zwycięstwem zawodników Ogniska w stosunku 10:0.

A oto wyniki spotkania. (Na pierwszym miejscu zawodnicy LZS).

Waga kogucia I: Strzelczyk (44, 46, 64) 154 kg, Duszyński (50, 46, 64) 160 kg.

Kogucia II: Grabowicz (36,

44, 60) 140 kg, Sosnowski (56,

46, 64) 166 kg.

Piórkowa I: Ramotowski (44, 50, 64) 158 kg, Gogol (56,

56, 76) 188 kg.

Piórkowa II: Klimaszewski (40, 44, 56) 140 kg, Czwier-

tok (62, 52, 70) 184 kg.

Lekka I: Bryszkowski (56,

56, 80) 192 kg, H. Dąbrowski (60,

56, 86) 202 kg.

Lekka II: Sakowski (46, 50,

70) 166 kg, Bagniak (66, 52,

76) 194 kg.

Średnia I: Przestrzelski (60,

64, 84) 208 kg, Raczkowski (84,

70, 92) 246 kg.

Średnia II: Wadołowski (60,

64, 84) 208 kg, Rowiński (76,

60, 90) 226 kg.

Półciężka I: Wolkowski (72,

76, 96) 244 kg, J. Dąbrowski (76,

74, 102) 252 kg.

Półciężka II: Golebiewski (80,

76, 102) 258 kg.

W czasie spotkania zostały ustanowione dwa nowe rekordy województwa. W wyciskaniu zawodnik Ogniska w wadze piórkowej Czwier-

tok uzyskał 64 kg, a Gogol również w wadze piórkowej w rwanii osiągnął 60 kg. Oba te wyniki są nowymi rekordami okręgu.

Jeżeli chodzi o zawodników Ludowego Zespołu Sportowego w Jedwabnem, to zdaniem trenera ciężarowców i zapasników z Ogniska Jerzego Dąbrowskiego, najlepiej zapowiadają się w wadze koguciej Strzelczyk, w lekkiej Bryszkowski i w średniej Wadołowski.

Sekcja ciężarowa LZS z Jedwabnego, mimo iż jest o wiele młodsza od swej imienniczki z Augustowa, już dziś jest od niej lepsza. Na mistrzostwach województwa zawodnicy LZS Jedwabne powinni mieć coś do powiedzenia, szczególnie jeśli chodzi o walkę o miejsca od drugiego do trzeciego, ponieważ pierwsze miejsca bezsprzecznie należy być do bezkonkurencyjnych w tej chwili na Białostocczyźnie zawodników Ogniska Białystok. (jl)

Sportowcy mają słuszne pretensje, bo...

...w kole sportowym Sparta Dojłidy nie przeprowadzono zebrania sprawozdawczo-wy-

borczego. Przewodniczącym KS Sparta Dojłidy jest ob.

Koniewski, który mimo iż istnieją warunki, nie może zorganizować dotychczas mistrzostw koła w tenisie sto-

lowym.

...Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego Włókniarz, która zaopiniowała się dzia-

drzyną „Piłzowiec”, nie potrafi jej członkom zapewnić sprzętu. Chłopcy ci nie mają ani kostiumów, ani trampek, w związku z czym zaczynają opuszczać treningi.

W. M. korespondent

Nie od razu skandowano — Bronek! Bronek!

sekcji lekkoatletycznej AZS. Chętnie zgodził się poinformować mnie o swojej pracy nad sobą, jako zawodnikiem.

Jak wygląda kalendarz mego treningu? A więc okres do 15 stycznia traktowałem jako przygotowawczy, w którym szczególnie uwagę zwracałem na wyrobienie skoczności i ogólnego usprawnienia osobistego. W okresie tym trenowałem 5 razy w tygodniu. Dokładniej wyglądało to tak, że we wtorek robiłem przebiegi, trwające od półtora do 2 godzin. W środę trenowałem w hali przy ul. Bema. Ćwiczyłem tam plotki, skok przez skrzynię, traktując ją jako przygotowanie do przeszkód. Czwartek spędzałem w hali Sparty na zajęciach tzw. ogólnorozwojowych, a więc 2 godziny gimnastyki i gry w koszykówkę. W piątek rozruch ogólny, przez miasto na nartach do Zwierzyńca, tam deski w krzak i trochę biegu (wiemy już jak to trochę wygląda). Sobota jest moim dniem wolnym od treningu. W niedzielę 2 godziny w terenie, gdzie trenuję długie tempo i zabawy ruchowe. Tak by mniej więcej przedstawiał się mój tygodniowy trening.

Przez cały czas rozmowy stoją obok nas dwaj młodzieńcy. Jeden z nich, do niedawna zawodnik łomżyńskiego Startu, a obecnie student I roku Akademii

Medycznej i zawodnik sekcji lekkoatletycznej AZS, Wnorowski, co chwila przerywa swemu trenerowi, a mojemu rozmówcy Bronisławowi Gurzędzie i dopytuje się: „Broniek, a czy nie uważasz, że teraz trzeba by więcej uwagi zwrócić u nas na płynność biegu?”

Na te i podobne wątpliwości Gurzęda odpowiada cierpliwie i od razu: że nie, że za wcześnie, że trzeba jeszcze więcej potrenować, a dopiero wtedy przyjdzie potrzebna szybkość i płynność biegu. I znowu odrywając się od swych podopiecznych prosi, żebym powtórzył pytanie.

Kalendarz zimowego treningu? To może powiem już nie tylko o zimowym. O okresie przygotowawczym mówił już. Od 15 stycznia do 15 marca będzie trenował tempo i rytm biegowy. Ćwiczenie tempa biegu odbywać się będzie na dokładnie wymierzonych odcinkach. Oprócz tych dwóch, bardzo ważnych elementów treningu biegacza dojdą jeszcze zabawy ruchowe. Od 15 marca do 15 kwietnia, tj. w okresie bezpośredniego poprzedzającym starty w biegach przełajowych, przede wszystkim zajmie się szybkością, no i w zależności od tego, czego mi będzie brako-

wało, będę szlifował swą formę, ale nie dłużej niż do 15 maja. Od 15 maja rozpocznie się okres startów w różnych zawodach i wtedy trening będzie wyglądał już nieco inaczej. Ale o tym może już nie teraz...

Ponieważ Bronisław Gurzęda z niecierpliwością zerka (co prawda bardzo dyskretnie) na zegarek, pytam jeszcze tylko, na jakich dystansach będzie biegał w nadchodzącym sezonie.

W maju i czerwcu dla wyrobienia szybkości i rytmu biegowego na 800 i 1500 metrów, a od Akademickich Mistrzostw Polski, które odbędą się w lipcu, będę biegał na 3 km z przeszkodami i na 5 km. Na mistrzostwach Polski będę własnie specjalizował się w tych dwóch biegach. W ubiegłym roku na 3 km z przeszkodami miałem najlepszy czas 9.39,2, co odpowiada I klasie a na 5 km 15.18,8, co daje wynik odpowiadający II klasie sportowej. Sądzę, że w tym sezonie uda mi się poprawić oba te wyniki, ale trzeba będzie jeszcze solidnie popracować.

Znając Gurzędę wierzę, że uda mu się zapisać na liście najlepszych biegaczy Białostocczyzny i Polski nowymi, lepszymi rezultatami.

No bo weźmy chociażby jego tygodniowy rozkład zajęć i obliczmy:

1. trening własny — 10 godzin
2. lekcje w szkole — 28 godzin
3. zajęcia w Młodzieżowej Szkole Sportowej — 12 godzin
4. treningi w AZS i Sparcie — 24 godziny

Razem — 74 godziny.

Jeśli do tych 74 godzin dodamy jeszcze administracyjne zajęcia związane z jego pracą nauczyciela wychowania fizycznego w szkole, czas poświęcany na korespondencję z innymi trenerami w Polsce, jak Mulak i Radziwonowicz, jeśli dodamy opracowywanie planów indywidualnych treningów dla zawodników AZS i Sparty, plus czas, który pochłania podnoszenie poziomu przy pomocy najnowszej literatury sportowej z zakresu lekkoatletyki, to dojdziemy do wniosku, że Bronisław Gurzęda zasługuje nie tylko na zaufanie, lecz również na najwyższe słowa uznania.

Przyjemnie jest każdemu zawodnikowi biegającemu przy szczelnie zamkniętych trybunach stadionu słyszeć przed finiszem skandowane przez publiczność swe imię czy nazwisko. W Białymstoku często słyszymy w takich momentach, jak skandowano: „Broniek! Broniek!” Nie od razu to przyszło. Było to wynikiem długiej i ciężkiej pracy Gurzędy nad sobą. Takiej pracy i takich wyników życzymy również innym lekkoatletom Białostocczyzny.

JACHA LEDZIŃSKI